

Sygn. akt I ACa 236/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Gibiec
Sędziowie:	SSA Małgorzata Bohun SSA Grażyna Matuszek (spr.)
Protokolant:	Katarzyna Rzepecka

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **A. G.**

przeciwko **J. D.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 18 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 1060/10

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki 315 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy we Wrocławiu nakazał pozwanemu J. D. zamieszczenie na okres 30 dni na tablicy informacyjnej znajdującej się na parterze każdego budynku przy ul. (...), czcionką o wielkości minimum 20, pisemnego oświadczenia, o treści "Przepraszam Panią A. G. - zarządcę nieruchomości naszej Wspólnoty Mieszkaniowej, iż w dniu

1 czerwca 2010r. na zebraniu członków Wspólnoty bezpodstawnie oskarżyłem ją o przestępstwo sfalszowania protokołu zebrania Wspólnoty z dnia 15 lutego 2010r. Moje zarzuty były niezgodne z prawdą. J. D."(pkt. I), zasądził od pozwanego na rzecz Biura (...) we W. kwotę 500 zł (pkt. II), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt. III). Nadto zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2734,82 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt. IV).

Orzeczenie to Sąd I instancji oparł o następujące ustalenia faktyczne.

Powódka A. G. sprawuje funkcję zarządcy Nieruchomości położonej

we W. przy ul. (...).

Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej pozostawał w konflikcie z zarządcą.
W skład zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej wchodził m.in. pozwany J. D..

W dniu 15 lutego 2010 roku odbyło się zebranie Wspólnoty Mieszkaniowej Nieruchomości położonej przy ul. (...). Funkcję przewodniczącego zebrania sprawowała powódka, funkcję protokolanta pełnił C. M.. Protokół z zebrania sporządzony został odręcznie. Do obowiązków protokolanta zebrania należało poza protokołowaniem przebiegu zebrania, odnotowywanie

na liście obecności uczestników zebrania oraz wydawanie kart do głosowania.

W trakcie zebrania protokolant przedkładał listę obecności do podpisu oraz wydawał karty do głosowania spóźnionym uczestnikom zebrania. Ze względu na burzliwy przebieg zebrania powódka nie miała możliwości skontrolowania treści ręcznie sporządzanego protokołu. Protokół ten nie został przez powódkę podpisany. Uczestnicy zebrania mieli możliwość zapoznać się z treścią w/w protokołu

i nie zgłosili żadnych uwag do jego treści, a paru z nich złożył pod nim podpisy.

Protokół sporządzany podczas zebrania pismem ręcznym, nie zawierał wszystkich oświadczeń uczestników posiedzenia. Uzupelniony po zebraniu

protokół sporządzony został pismem komputerowym przez powódkę oraz świadka

C. M.. Protokół odręczny potraktowany został jedynie jako brudnopis.

Na nieformalnym zebraniu członków Wspólnoty Mieszkaniowej w dniu

26 lutego 2010 roku powódka okazała poprawioną oraz pierwotną wersję protokołu. Do treści protokołu zastrzeżenia zgłosili jedynie M. W. (G.)

oraz pozwany. Autentyczność protokołu nie została zakwestionowana przez żadnego z uczestników zebrania.

Na zebraniu Wspólnoty Mieszkaniowej w dniu 1 czerwca 2010 roku pozwany oskarżył powódkę o popełnienie przestępstwa sfalszowania protokołu zebrania Wspólnoty Mieszkaniowej z dnia 15 lutego 2010 roku. Pozwany odczytał również swoje oświadczenie z dnia 1 czerwca 2010 roku, w którego treści wskazał, iż „p. G. dostarczyła do wglądu sfalszowany protokół z zebrania naszej WM z dnia 15 lutego”.

Pismem z dnia 4 czerwca 2010 roku powódka wezwała pozwanego

do usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych. Wezwanie doręczone zostało pozwanemu dnia 15 czerwca 2010 roku.

W dniu 12 maja 2011 roku pozwany złożył do Prokuratury Rejonowej W. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez powódkę przestępstwa określonego w art. 271§1 k.k. W treści zawiadomienia wskazano, iż powódka „sfalszowała protokół z zebrania Wspólnoty Mieszkaniowej (...) odbytego w dniu 15.02.2010r.”. Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2012 roku dochodzenie zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2012 roku wydanym w sprawie toczącej się pod sygnaturą akt XII Kp 387/12 Sąd Rejonowy (...)XII Wydział Karny utrzymał w mocy postanowienie w przedmiocie umorzenia dochodzenia.

W oparciu o dokonane ustalenia faktyczne, Sąd I instancji stwierdził, że żądanie powódki podlegało w części uwzględnieniu.

W pierwszej kolejności, Sąd I instancji wskazał, że ustaleń dokonał w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, z tym zastrzeżeniem, że odmówił

w części dania wiary zeznaniom świadków M. W., A. H., oraz P. S., z uwagi na niekonsekwencje.

Odwołując się do treści art. 23 i 24 k.c. oraz ustalonego stanu faktycznego,

w szczególności bezspornej okoliczności wygłoszenia przez pozwanego wcześniej przygotowanego oświadczenia, w którym zarzucił powódce fałszerstwo dokumentu

– protokołu zebrania, Sąd ten wskazał, iż swoim zachowaniem pozwany niewątpliwie naruszył dobra osobiste powódki (w postaci dobrego imienia), gdyż oskarżył

ją o zachowanie, które przedstawiało powódkę w niekorzystny sposób, narażając

ją na utratę wiarygodności i zaufania niezbędnego powódce przy wykonywaniu przez nią zawodu zarządcy nieruchomości. Przy czym kluczowego znaczenia miał zdaniem Sądu Okręgowego zwłaszcza fakt, że oświadczenie pozwanego, jak wykazało postępowanie dowodowe, nie było zgodne z prawdą, a zatem miało na celu wyłącznie zdyskredytowanie powódki w oczach członków wspólnoty. Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie wykazało, aby zarzuty powoda o fałszerstwo dokumentu były prawdziwe. Zdaniem Sądu Okręgowego zachowania powódki, które sprowadzało się do sporządzenia protokołu z zebrania (uzupełnionego w stosunku do protokołu ręcznego), a następnie przedstawienia

go wraz z zapiskiem ręcznym uczestnikom do weryfikacji, w wyniku której

nie zgłaszali oni istotnych zastrzeżeń co zgodności protokołu z przebiegiem zdarzenia, co zresztą stwierdzono również w toku postępowania karnego, nie można było traktować jako jego sfałszowania. To zaś w ocenie Sądu Okręgowego musiało prowadzić do wniosku, że pozwany prawdziwości swoich zarzutów nie wykazał,

a zatem jego zachowanie musiało zostać uznane za bezprawne. Jako szczególnie istotną okoliczność dla oceny zachowania pozwanego Sąd I instancji wskazał,

na fakt, iż pozwany jest policjantem a zatem posiada podwyższoną świadomość prawną oraz podwyższona znajomość konsekwencji zachowań. Mając na uwadze powyższe tj. fakt, iż pozwany kierując wobec powódki fałszywe zarzuty, w których przedstawiał, ja jako osobę nieuczciwą i niegodną szacunku Sąd Okręgowy uznał,

że nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powódki, co uzasadniało uwzględnienie

w całości zgłoszonego przez nią roszczenia niemajątkowego (w postaci umieszczenia na tablicy ogłoszeń stosownego oświadczenia zmierzającego

do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki) oraz w części

(tj. w zakresie 500 zł) roszczenia majątkowego.

O kosztach postępowania Sąd ten orzekł w oparciu o treść art. 100 k.p.c.

Od powyższego wyroku apelację wywiódł pozwany zaskarżając go w części tj. w zakresie pkt. I, II i IV zarzucając mu:

1. obrażę prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 23 i art. 24 kpc polegające na przyjęciu przez Sąd I Instancji, że pozwany formułując powódki zarzut fałszowania dokumentacji z zebrania wspólnoty mieszkaniowej, naruszył bezprawnie dobra osobiste powódki przedstawiając ją w niekorzystnym świetle, w sytuacji gdy treść protokołu różni się od przebiegu zebrania,

2. obrażę prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 233 kpc w zw. z art. 328§ 2 kpc polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji swobodnej oceny dowodów wskutek przyznania przymiotu wiarygodności jedynie zeznaniom świadków powołanych przez stronę powodową a bezzasadną odmowę uznania za wiarygodne zeznań świadków strony pozwanej,

3. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a to poprzez przyjęcie, że przedstawiany protokół odzwierciedla przebieg zebrania podczas gdy już w samych ustaleniach Sądu wynika, że tak nie jest, a przebieg był odmienny.

Podnosząc te zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania względnie

o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie

i zasądzenie na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Wobec tak sformułowanych zarzutów na wstępie rozważenia wymagały zarzuty naruszenia prawa procesowego, bowiem tylko prawidłowo ustalony stan faktyczny pozwala na dokonanie oceny prawidłowości zastosowanych w sprawie przepisów prawa materialnego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nieuzasadniony jest zarzut pozwanego, że Sąd I instancji dopuścił się w niniejszej sprawie wadliwej, bo sprzecznej z regułą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Przeciwnie dokonana przez Sąd Okręgowy ocena materiału dowodowego oraz poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne należało w pełni podzielić, co też Sąd Apelacyjny uczynił przyjmując dokonane ustalenia za własne i czyniąc je podstawą rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji poczynił prawidłowe i wszechstronne ustalenia faktyczne, które w pełni korespondowały z przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami, a dokonując analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dostateczny i wyczerpujący wskazał, jakie okoliczności i dlaczego doprowadziły go do uznania części dowodów za bardziej wiarygodne, a ocenie tej nie sposób odmówić spójności, logiki, a w konsekwencji również trafności. Ocena ta w żadnej mierze nie nosi znamion dowolności i pozostaje pod pełną ochroną zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c. Przypomnieć bowiem należy, iż aby zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógł zostać uznany za skuteczny konieczne jest podważenie przez skarżącego dokonanej przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych konkretnymi argumentami (tj. wskazania w czym skarżący upatruje zlekceważenia przez sąd wskazań doświadczenia życiowego, nielogiczności rozumowania, dowolności ustaleń czy ich sprzeczności). Nie jest zaś w żadnej mierze wystarczające gołosłowne wskazanie, że ocena ta jest wadliwa, dowolna, czy wskazanie, że możliwa jest, zdaniem strony, również inna jego ocena materiału dowodowego. Zasada wyrażona w art. 233§1 k.p.c. przyznaje sądowi orzekającemu swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zatem jeśli ocena ta nie narusza zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, tak długo pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w.w. przepisie. W ocenie Sądu Apelacyjnego formułując w tej mierze zarzut przekroczenia swobodnej oceny materiału dowodowego pozwany nie podolał obowiązkowi podważenia logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, a przytoczona na poparcie zarzutu argumentacja stanowiła polemikę z oceną Sądu Okręgowego, sprowadzającą się w istocie do przedstawienia własnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Już zatem jedynie z tego powodu zarzut ten nie mógł odnieść zamierzonego przez pozwanego skutku.

Zauważyć w szczególności należało, że w pełni trafne było stanowisko Sądu Okręgowego, iż zeznania świadków W., H. i świadka S. nie zasługiwały w pełni na prymat wiarygodności. Powodem tego jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy była zwłaszcza ich swoista niekonsekwencja, przez którą w okolicznościach sprawy rozumieć należało, zwłaszcza fakt, że podnoszone przez nich ewentualne zastrzeżenia do spornego dokumentu na etapie postępowania karnego i obecnego postępowania jurysdykcyjnego, nie korespondowały w żaden sposób z faktem braku zgłaszania do protokołu istotnych zastrzeżeń w czasie zapoznawania się nim po przedstawieniu go przez powódkę, na nieformalnym zebraniu zarządu wspólnoty. Niewątpliwie wówczas osoby te taką możliwość miały (przedstawiono im maszynopis łącznie z zapisem ręcznym) lecz tego nie uczyniły, a de facto wskazały, iż nie mają zasadniczych zastrzeżeń co do rzetelności, prawdziwości i zgodności z prawdą tego dokumentu. Co więcej nie mogło również zdaniem Sądu Apelacyjnego ująć uwadze, że wysoce prawdopodobne jest, że bezpośrednio po zebraniu świadkowie ci lepiej pamiętali jego przebieg niż z upływem dalszego czasu, co słusznie prowadziło do wniosku że w istocie sporządzony przez powódkę dokument w momencie jego przedstawienia nie budził zastrzeżeń wskazywanych świadków, co do autentyczności i zgodności z prawdą,

a późniejsze ich zastrzeżenia musiały zostać ocenione jako swoista niekonsekwencja, obniżająca wiarygodność ich twierdzeń. Powyższe zatem niewątpliwie czyniło w pełni uprawnionym i uzasadnionym stanowisko Sądu Okręgowego, iż obecne twierdzenia wskazanych świadków uznawać należało niespójne i niekonsekwentne, co nakazywało odmówienie tym świadkom prymatu wiarygodności w tym zakresie. Nadto niewątpliwie wbrew supozycjom skarżącego,

o trafności takiej oceny przez Sąd I instancji, zeznań wskazywanych w apelacji świadków, przesądzały również inne okoliczności, które wskazywały, że z zeznań tych świadków nie wynikało wcale, że w istocie doszło do sfalszowania spornego dokumentu. Nie można tracić z pola widzenia, okoliczności że świadek

A. H., jak sama przyznała nie była obecna podczas całego zebrania,

co wskazuje na brak co do posiadanej przez nią wiedzy co do całego przebiegu zdarzenia, a w konsekwencji brak pełnej wiedzy w zakresie zgodności

zapisów spornego dokumentu z przebiegiem zebrania. Również z zeznań

M. W. nie wynikało wcale, aby treść spornego protokołu nosiła znamiona niezgodności z rzeczywistym przebiegiem zebrania, a tym samym

aby została sfalszowana. Przy czym w przypadku zeznań tego świadka, zwrócić dodatkowo należało uwagę, iż wartość dowodową zeznań tego świadka obciążał fakt, że świadek wielokrotnie w toku swoich zeznań zastrzegł się niepamięcią,

co do przebiegu samego zebrania, co nasuwać musiało wątpliwości

co do wiarygodności twierdzeń o nieprawdziwości zapisów protokołu z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia. Także zeznania świadka S. nie stanowiły w istocie potwierdzenia sfalszowania protokołu przez powódkę, zważywszy iż sprowadzały

się one w tej mierze do konkluzji - różnicy między protokołem ręcznym, a protokołem sporządzonym maszynowo, co w istocie nie było w sprawie sporne.

Co więcej na wiarygodność z kolei zeznań tego świadka wpływać musiała okoliczność, że świadek wbrew innym wiarygodnym dowodom, kwestionował fakt możliwości zapoznania się z odręcznym protokołem. Nie można było również tracić

z pola widzenia, że świadek ten wskazywał również na istotne dla oceny zachowania pozwanego i powódki okoliczności jak dynamiczny i burzliwy charakter zebrania

oraz inne funkcje pełnione przez protokolanta. Konkludując zatem uznać należało,

że Sąd I instancji nie tylko nie dopuścił się przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów, a nadto nie sposób przyjąć, że zakwestionowane przez Sąd I instancji

w części dowody potwierdzały twierdzenia pozwanego o prawdziwości jego zarzutów wobec powódki.

Nie sposób było zgodzić się także ze sformułowaniem przez pozwanego zarzutem sprzeczności ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, czego skarżący upatrywał w tym, że już w samych ustaleniach Sąd I instancji stwierdził, iż sporządzony ręcznie w toku zebrania dokument, a następnie sporządzony przez powódkę komputerowo, różniły

się od siebie, co zatem przesądzało o słuszności zarzutu pozwanego wobec powódki. W ocenie Sądu Apelacyjnego pomiędzy wskazywanym ustaleniem a treścią rozstrzygnięcia, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie sposób doszukiwać

się wskazywanego dysonansu, który miałby przesądzać o słuszności twierdzeń pozwanego (o sfalszowaniu dokumentu) i wadliwości zaskarżonego rozstrzygnięcia. Wbrew temu co sugeruje pozwany uznania przez Sąd I instancji, że oba "dokumenty

- protokoły" różniły się od siebie nie sposób traktować jako przyjęcia, że doszło

do fałszerstwa czy poświadczania nieprawdy w spornym dokumencie, co uzasadniać w mniemaniu pozwanego miało czynione powódce zarzuty. Czym innym jest bowiem, (mając zwłaszcza na względzie, iż wbrew twierdzeniom pozwanego, brak przepisów prawnych regulujących zasady, treść i warunki formalne sporządzania protokołu z zebrania wspólnoty mieszkaniowej), świadome fałszowanie dokumentu (podrabianie, przerabianie) w celu nadania mu pozorów autentyczności i zgodności

z prawdą, a czym innym przygotowanie w oparciu o odręczny dokument (zapiski), dokumentu w postaci protokołu (który ma zadanie wiernie oddawać istotne okoliczności zabrania), który w założeniu uzupełniony zostaje jedynie o istotne okoliczności zdarzenia – zebrania. W dodatku, jeśli uwzględni się, że owa nowa sporna wersja dokumentu następnie przekazana zostaje do weryfikacji uczestnikom zebrania, łącznie z pierwotną - odręczną wersją stanowiącą załącznik.

Nie sposób w takim zachowaniu (które de facto zmierzało do najpełniejszej realizacji funkcji protokołu – jako opisu przebiegu zdarzenia i nie nosiło znamion uzupełniania go opisy zdarzeń, które nie miały w rzeczywistości miejsca) dostrzec nawet

w znaczeniu potocznym fałszerstwa dokumentu czy poświadczenia nieprawdy,

o czym winien z pewnością wiedzieć pozwany, który jako pracownik organów ścigania posiada większą niż przeciętny człowiek świadomość prawną.

Co więcej nie można było w ocenie Sądu Apelacyjnego, co słusznie wskazywał

Sąd I instancji, tracić z pola widzenia przy ocenie zachowania powódki i twierdzeń pozwanego o prawdziwości jego zarzutu, że powódka po sporządzeniu komputerowej wersji protokołu, niewątpliwie szerszej w treści w stosunku do jego pierwotnej odręcznej wersji, stworzyła zainteresowanym możliwość zapoznania

się z nim, zgłaszania zastrzeżeń do jego treści, dodatkowo stwarzając zainteresowanym warunki w postaci możliwości zapoznania się jego pierwotną wersją. Nie można wreszcie pomijać, że, co przyznał sam pozwany, uzupełnienia dotyczyły istotnych kwestii (co ma szczególne znaczenie dla funkcji dokumentu, jakim jest protokół) które winny się w protokole znajdować, jak również faktu,

iż powódka pierwotnego dokumentu nie wyeliminowała z obiegu, co byłoby przecież naturalnym i oczywistym działaniem, gdyby zachowanie powódki było obliczone

na stworzenie dokumentu nieautentycznego czy też niezgodnego z prawdą.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego skarżący bezzasadnie wskazywał także

na naruszenie przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, które

to omyłkowo określał naruszeniem przepisów art. 23 i art. 24 kpc. Sąd I instancji bowiem prawidłowo i wszechstronnie rozważył sens i charakter zarzutu formułowanego przez pozwanego pod adresem powódki, trafnie poczynił ustalenia w zakresie jego niezgodności z prawdą, a w konsekwencji słusznie też uznał,

że naruszają one dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia.

Trafna jest również ocena Sądu Okręgowego, że wobec braku wykazania przez pozwanego, że jego działanie w powyższym zakresie nie było bezprawne, winien

on przeprosić powódkę, składając stosowne oświadczenie. Zwrócić trzeba uwagę,

iż zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. Ta odpowiedzialność uzależniona jest od trzech przesłanek

- istnienia dobra osobistego, jego naruszenia, oraz bezprawności działania.

Ciężar udowodnienia pierwszej i drugiej przesłanki obciąża pokrzywdzonego,

a trzecia jest objęta wzruszalnym domniemaniem prawnym. Jeżeli zatem wykazane zostanie naruszenie dobra osobistego, sprawcę naruszenia uwolnić może

od odpowiedzialności tylko dowód braku bezprawności, co faktycznie jest równoznaczne z wykazaniem przesłanek wyłączających bezprawność.

Sąd ustalając, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego ocenia zatem,

czy na skutek działania sprawcy powód miał wystarczającą podstawę

do negatywnych odczuć, przy czym, jak już wyżej wskazywano, należy uwzględnić nie tylko jego osobiste przeżycia, ale także przeciętną reakcję człowieka.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy powyższego dokonał, a ocena ta jest w pełni trafna i zasługuje na aprobatę. Niewątpliwie zachowanie pozwanego formułującego wobec powódki, wykonującej zawód wymagający zaufania i wiarygodności, bezpodstawnego zarzutu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentu mogło naruszać dobra osobiste każdego przeciętnego człowieka,

a także mogły powodować u innych osób ujemną ocenę pracy powódki.

Już jedynie to stanowiło wystarczającą podstawę do przyjęcia, że powódka wykazała, iż określone jej dobra osobiste zostały przez pozwanego naruszone.

W okolicznościach sprawy uznać należało, że pozwany nie wykazał, iż jego działanie nie nosiło cech bezprawności. Niewątpliwie bowiem, jak wykazało postępowanie dowodowe, zarzut pozwanego był całkowicie bezpodstawny i nieuzasadniony,

gdyż zachowania powódki w żaden sposób, nawet w potocznym tego słowa znaczeniu, nie można było określać jako fałszerstwa, gdyż nie nosiło ono cech sporządzania dokumentu nieautentycznego czy niezgodnego z prawdą, a wręcz przeciwnie jej zamiarem (w dodatku osiągniętym) było sporządzenie dokumentu oddającego przebieg zebrania. Myli się skarżący upatrując, zasadności swojego zarzutu, w fakcie, iż nowy dokument nie odzwierciedlał pierwotnego ręcznego protokołu. Zwłaszcza w realiach sprawy punktem odniesienia oceny zachowania powódki, nie może być wyłącznie pierwotny dokument ręczny, którego wszak powódka nie eliminowała z obiegu, ale również rzeczywisty przebieg zebrania, zważywszy, że rolą protokołu jest faktyczne wierne oddanie przebiegu zebrania,

w kontekście czego istotna jest także okoliczność, że przepisy prawa nie przewidują żadnych reguł i wymogów sporządzania protokołu zebrania członków wspólnoty,

w tym jego uzupełniania. Podkreślenia wymaga, że wbrew twierdzeniom skarżącego, jego zachowanie musiało zostać ocenione jako świadome i umyślne, zważywszy

iż polegało w istocie na wygłoszeniu uprzednio przygotowanego oświadczenia,

co jednoznacznie wskazywało na jego zamierzony i przemyślany charakter.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kluczowego znaczenia dla oceny zachowania pozwanego nabierał fakt, że pozwany sformułował wobec powódki zarzut dopuszczenia się popełnienia przestępstwa w sposób całkowicie bezpodstawny, nieuzasadniony. Co więcej niewątpliwie pozwany miał świadomość, że nie znajduje najmniejszego uzasadnienia, w kontekście zasady domniemania niewinności, publiczne czynienie, nawet w subiektywnym usprawiedliwionym przekonaniu

(choć w realiach sprawy nawet do takiego przekonania brak było podstaw) zarzutów popełnienia przestępstwa, przed zajęciem w tej mierze wiążącego stanowiska przez powołane do tego organy. W kontekście powyższego, a także pełnej świadomości pozwanego co do przebiegu zebrania (jego burzliwości, wielu funkcji pełnionych przez protokolanta, co dodatkowo usprawiedliwiała zachowanie powódki podjęcia próby sporządzenia pełniejszej wersji protokołu), nie sposób było zachowania pozwanego ocenić inaczej niż jako zmierzającego do świadomego zdyskredytowania powódki. Wbrew twierdzeniu skarżącego, mając na uwadze poziom jego świadomości prawnej, nie można zgodzić się z twierdzeniem, że formułowanie zarzutu sfalszowania dokumentu przez powódkę, musi zostać odczytane

i potraktowane wyłącznie jako krytyczna ocena zachowania powódki w zakresie dochowania przez nią należytej staranności w sporządzeniu z protokołu zebrania. Oczywiście jest dla Sądu Apelacyjnego, lecz także niewątpliwie dla każdego przeciętnego człowieka, że czym innym jest ewentualna krytyka staranności działania w sporządzaniu protokołu, czym innym zaś zarzucanie fałszerstwa tego dokumentu, a zatem nie stanowi dopuszczanej formy wyrazu krytyki staranności działania w sporządzaniu dokumentu, stawianie wobec jego autora zarzutu fałszerstwa.

Reasumując zatem stwierdzić należało, iż powódka udowodniła fakt naruszenia jej dobrego imienia, natomiast pozwany nie podołał wykazaniu braku bezprawności jego działania. Tym samym na podstawie art. 24 k.c. zasadnym było uwzględnienie żądania powódki w takim zakresie, jak uczynił to Sąd I instancji.

Z tych też względów apelacja pozwanego, na podstawie art. 385 k.p.c., jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu przez Sąd Apelacyjny.

Orzeczenie o kosztach Sąd Apelacyjny oparł na dyspozycji art. 98§1 i 3 k.p.c.

i art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. oraz §10 ust. 1 pkt. 2 i §6 pkt. 1 w zw. z §12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 315 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

MW